

We Francji wyemitowano film o masakrze w Odessie

3 lutego 2016

Przedwczoraj wieczorem francuska telewizja Canal+ wyemitowała film śledczy „Maski rewolucji” wbrew woli Kijowa. Film „Maski rewolucji” przedstawia specjalne śledztwo w sprawie wydarzeń na Ukrainie w „rewolucyjnym” 2014 roku. Pod koniec stycznia ambasada Ukrainy we Francji wystąpiła do Canal+ o zmianę decyzji w sprawie emisji filmu.

Autor dokumentu francuski dziennikarz Paul Moreira przez godzinę opowiada o wydarzeniach na Ukrainie w 2014 roku, poczynając od akcji protestacyjnych na kijowskim Majdanie a kończąc na tragedii w Domie Związkowców w Odessie.

Podczas zdjęć dziennikarz rozmawiał z przedstawicielami partii nacjonalistycznych Swoboda i formacji Azow” i Prawy Sektor (zakazany w Rosji). Film opiera się na zeznaniach świadków, mających zarówno nacjonalistyczne, jak i prorosyjskie poglądy. W filmie poświęcono dużo uwagi również wpływom USA na wydarzenia w kraju, w tym wizytom na Ukrainie byłego szefa CIA Davida Petraeusa i asystentki sekretarza stanu USA Victorii Nuland.

Według Paula Moreiry biorąc pod uwagę skalę tragedii zachodnia prasa nie wystarczająco naświetliła wydarzenia w Odessie. Reżyser opowiada, że „przeprowadził wywiad z wieloma bezpośrednimi świadkami wydarzeń”, co pozwoliło mu „przefiltrować trochę przesady i kłamstw zarówno ze strony napastników, jak i ze strony ofiar”. Według Moreira zachodnia prasa nie wystarczająco naświetliła wydarzenia w Odessie biorąc pod uwagę skalę tragedii. „Kiedy zacząłem to śledztwo na Ukrainie z żalem odkryłem, ile okrucieństwa w Odessie w maju 2014 roku wymazano z pamięci ludzi... W centrum dużego europejskiego miasta, w XXI wieku, w pożarze ginie 45 osób!” –

podkreśla reżyser.

Dochodzenie, które według reżysera było prowadzone „niezgodnie z ogólnie przyjętą opinią”, spotkało się z wrogością niektórych francuskich dziennikarzy, a także władz ukraińskich. „Na jednej ukraińskiej stronie internetowej nazywają mnie „terrorystą”, który pracuje dla rosyjskich służb wywiadowczych. Zażądano zakazania filmu. A ukraiński ambasador nawet zaczął wywierać presję na Canal +” – opowiada Moreira.

Reżyserowi zarzucono, że przesadził on z rolą nacjonalistów w konflikcie ukraińskim, jak również z „wpływem Amerykanów na zmianę reżimu” w Kijowie. Moreira skoncentrował się na „łzach ofiar” w swoim filmie, co nie wszystkim przypadło do gustu. „Rzeczywiście oddałem głos jednej matce, która straciła swojego 17-letniego syna (...) Ona rozmawiała ze mną z rezerwą, była przekonana, że nie wykorzystam jej wywiadu do filmu, że Zachodu nie obchodzi ich los” – przyznaje Moreira.

Krytyce również poddano stwierdzenie reżysera, że lider ukraińskiej partii „Swoboda” Ołeh Tiahnybok, główna postać protestów zimowych w latach 2013-2014, „jest członkiem neonazistowskiego ruchu”. „Ten człowiek wielokrotnie oświadczał, że chce uwolnić kraj z „żydowsko-moskiewskiej mafii” (...). Ponadto jest on założycielem socjal-nacjonalistycznej partii (niczego wam to nie przypomina?)” – wyjaśnia autor filmu „Ukraina: Maski rewolucji”. „Jeśli pozostać na poziomie globalnej społecznej percepcji, tak, jest jasne, że opinia publiczna nie wie ani o roli ukraińskich grup neonazistowskich, ani o zbrodniach w Odessie. A to wszystko dlatego, że dany problem był słabo naświetlony” – podsumowuje Moreira.

Pod koniec stycznia ambasada Ukrainy we Francji oznajmiła, że jest rozczarowana zamiarem wyemitowania przez Canal+ „Masek rewolucji”, gdyż ocenia dokument jako dezinformację. Zdaniem ambasady, film wprowadza widzów w błąd w kwestii tragicznych wydarzeń, które przeżyła Ukraina. Placówka dyplomatyczna

uznała, że Canal+ powinien zmienić swoją decyzję w sprawie emisji tego filmu.

Główny kijowski plac Majdan Niezależności został zajęty przez zwolenników eurointegracji 21 listopada 2013 roku, tuż po ogłoszeniu przez rząd Mykoły Azarowa zawieszenia procesu podpisania umowy stowarzyszeniowej z UE. Później Majdan został epicentrum konfrontacji sił zbrojnych i radykałów. W starciach, w których trakcie była wielokrotnie używana broń palna i koktajle Mołotowa, zginęło kilkadziesiąt osób. 22 lutego 2014 roku Rada Najwyższa odsunęła prezydenta Wiktora Janukowycza od władzy, zmieniła konstytucję i ogłosiła nadzwyczajne wybory prezydenckie, w których wygrał Petro Poroszenko.

Źródło: pl.SputnikNews.com